



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Wydawca: Franciszek Sowiński.

## „Niech pan zabierze głos — panie Churchill”

### Der Führer stiftete das Kriegsverdienstkreuz

#### Stanowisko Łotwy we wschodniej Europie

Łotewski minister spraw zagranicznych na jednym z posiedzeń w łotewskiej izbie gospodarczej omawiał międzynarodowe położenie. Zwrócił on uwagę, że wojna wtrąca państwa neutralne w coraz większą biedę. Międzynarodowe położenie polityczne Łotwy zmieniło się w ostatnim czasie gruntownie, zwłaszcza wobec wyeliminowania Polski, jako czynnika politycznego. Tylko dwa mocarstwa: Niemcy i Z. S. R. R. mają obecnie wpływ na sytuację we wschodniej Europie. Zaznaczyć należy przy tym, że stosunki między tymi mocarstwami zmieniły się

#### Nachrichten und Berichte in deutscher Sprache auf der dritten Seite

również, kształtując się po myśli przyjacielskiej współpracy. Jak wynika z ostatniej mowy Kanclerza Rzeszy, Niemcy posiadają na wschodzie tylko interesy gospodarcze, t. zn., że wyłączone są wszelkie sprawy polityczne Niemiec na północno-wschodniej granicy Rzeszy.

W dalszym ciągu minister spraw zagranicznych Łotwy, Munters omawiał łotewsko-sockiecki traktat przyjaźni. Układ ten wprowadza do życia Łotwy coś nowego, ponieważ jest to układ dwóch państw o całkiem innych stosunkach i zupełnie różnej strukturze ideologicznej. Traktat ten stwierdza, że Rosja sockiecka poręcza bezpieczeństwo sąsiadujących z nią państw bałtyckich.

Wojna, mówił Munters jest dla wszystkich ciężka i niełagodna. Prowadzi się ją nie tylko orężem, lecz również i na terenie gospodarczym.

Wobec wstrzymania przewozu towarów przez prowadzące wojnę mocarstwa, fakt ten ciężko zaważył również na życiu gospodarczym państw neutralnych. Największe znaczenie w handlu zagranicznym Łotwy odgrywają Niemcy i Z. S. R. R. Niemcy są głównymi dostawcami łotewskimi prawie we wszystkich dziedzinach, przywożąc bowiem gotowe maszyny, chemikalia i t. p. Rosja sockiecka jest dostawcą różnego rodzaju surowców, a przede wszystkim ropy i benzyny. Łotwa przywiązuje wielką wagę do sprawy utrzymania handlu z obydwojma mocarstwami. Gdy uda się Łotwie prowadzić handel z obydwojma mocarstwami według wyznaczonych norm i będzie ona otrzymywała towary, które są jej niezbędne dla całości życia gospodarczego, na ten czas jest uzasadniona nadzieja przetrwania ciężkich czasów.

Na zakończenie, minister zwrócił się do narodu łotewskiego, by zdecydowanie i silnie stanął po stronie rządu, ponieważ od postawy narodu zależy przyszłość państwa.

#### Klosselwanoff tworzy nowy rząd

Jak donosi bułgarski agencja telegraficzna król bułgarski Borys przyjął na audiencji dotychczasowego prezydenta ministrów i powierzył mu misję tworzenia rządu.

#### Winston Churchill pod brzemieniem ciężkich oskarżeń. Dokończenie mowy ministra Goebbelsa

W dalszym ciągu swej mowy — której początek podaliśmy we wczorajszym numerze minister Goebbels oświadczył: „Czy pan wierzy w to panie Churchill, że zgodzimy się bez słowa, na postanowienie admiralicji angielskiej, która uchyla się od odpowiedzi na nasze wieczne niemordowane pytanie? To nie jest żadna wymówka. Czasu wam przecież nie brakuje. Masz pan przecież czasu wystarczająco wiele, aby tworzyć bajki o niemieckich wielkich stratach w statkach i łodziach podwodnych. Masz pan czasu tak dużo, by niepowodzenia armii niemieckiej na froncie zachodnim przedstawić groteskowo i roztrąbić na cały świat. Nie brak panu czasu skoro potrafi pan komendanta niemieckiej łodzi podwodnej w charakterze jeńca przesłać przed izbą Gmin, podczas gdy ten sam człowiek w tym samym momencie przemawia przez radio w Berlinie. Ma pan jednak tyle czasu, by publikować wiadomości o tym, że podczas ataku niemieckiego na Edynburg został zabity od bomby tylko jeden pies, wtedy, gdy wasze samoloty siały wymaginowane zniszczenie na ziemiach Rzeszy. Znajduje więc pan również trochę czasu, by w tej sprawie coś powiedzieć. My i świat cały z napięciem oczekujemy.

Myszę jednak, że czekamy daremnie, ponieważ żądamy od pana prawdy, a ona nie odpowiada pana naturze i charakterowi. Jestem w tej chwili w roli sędziego, który poszukuje prawdy, ażeby wyjaśnić sytuację. Niechże więc pan

potwierdzi, że zatopienie „Athenii” nie stało się w tak mistycznych okolicznościach, jak pan to przedstawił. Niech pan wskaże winnego zatopienia „Athenii”, a będzie to najprostsze rozwiązanie kwestii i najbardziej nowoczesny sposób, jakiego nie zna historia.

Gdyby rzeczywiście „Athenia”, jak wówczas stwierdziliście storpędowana była przez niemiecką łódź podwodną, a nie według przygotowanego waszego planu, powinniście „Athenie” przybrać w złote szaty, a nie zatopić własnymi statkami. Przyholowaliście ją podobno do jednego z portów Anglii. Winna zatem neutralna komisja międzynarodowa ocenić ten fakt i powiedzieć prawdę.

Komisja winna powiedzieć „Stanom Zjednoczonym i wszystkim innym narodom.

Panie Churchill pan się przeliczył, wraz z Mr. Anderson i Miss Ce Donald, swoimi neutralnymi świadkami, którzy z zatopionego statku uratowali swe życie.

Należałoby wreszcie zdecydować się i bez skrupułów przyznać się do kłamstwa. Czekamy na odpowiedź. Niech pan odpowie szybko i gruntownie. Stoi pan przed stołem sędziowskim opinii całego świata. Ona może sądzić i będzie sądziła sprawiedliwie, jak żaden sąd dotychczas.

Czekamy na odpowiedź z niecierpliwością. Oskarżony, pierwszy lord angielskiej admiralicji Winston Churchill ma głos!

„Independence Belge” wiadomością o mowie ministra zaopatrzyła tytułem: „Goebbels obciąża Churchilla odpowiedzialnością za zatopienie przez trzy angielskie torpedowce „Athenie”.

Szerokim echem odbiła się mowa ministra Goebbelsa w prasie duńskiej. Dzienniki zamieściły szczegółowe omówienia jej treści, a „National Fiden” zaopatrzyła swój artykuł tytułem: „Goebbels nazwał Churchilla europejskim niebezpieczeństwem”.

Prasa Italii żywo i szczegółowo interesuje się mową. Wszystkie dzienniki zgodnie podkreślają olbrzymie wrażenie, jakie wywarła ona w całym świecie cywilizowanym. „Popolo d'Italia” w artykule na temat mowy stwierdza, że Goebbels oskarża Churchilla o zbrodnię zatopienia „Athenii”.

W gazetach argentyńskich komentuje się postawioną jasno przez ministra Goebbelsa sprawę odpowiedzialności Churchilla za sprawę „Athenii”.

#### Działalność oddziałów sowieckich w Estonii zakończona

Wykonaniu postanowień paktu przyjaźni z trzema państwami nadbałtyckimi, w Moskwie przyglądano się ze szczególną uwagą. Działalność oddziałów sowieckich na terenie Estonii według wiadomości z Rewla została w części zakończona. Marsz pojedynczych jednostek armii rosyjskiej na przewidziane stanowiska i obozy odbył się w zupełnym porządku. Postawa żołnierzy rosyjskich zasłużyła na całkowite uznanie władz estońskich.

#### Delegacja fińska ponownie przybyła do Moskwy

Delegacja fińska, której przewodniczył radca Paasikivi, przybyła w poniedziałek do Moskwy. Tym razem delegacja przybył fiński minister skarbu Tanner. Na dworcze goście powitani zostali przez przedstawicieli rosyjskiego komisariatu spraw zagranicznych i innych władz, oraz przez posłów państw skandynawskich.

#### Kanclerz Hitler ustanowił wojenny krzyż zasługi

Za zasługi położone w czasie wojny w Polsce, Kanclerz Hitler ustanowił wojenny krzyż zasługi. Posiadać on będzie dwie klasy — srebrną i brązową.

#### Minister Ribbentrop przemawiał w Gdańsku

Na olbrzymim zgromadzeniu w Gdańsku wygłosił przemówienie minister Ribbentrop. W mowie swej oświadczył on, że wola pokojowa Niemiec została zlekceważona przez mocarstwa zachodnie i dlatego dziś Niemcy muszą mieć gwarancję realizacji swoich najwzrostniejszych interesów narodowych, które Anglia nie od dziś usiłuje zbagatelizować.

#### Trzy wojenne okręty sowieckie w Libawie

Jak donosi łotewski półurzędowy dziennik „Rita” trzy sowieckie okręty wojenne wpłynęły do portu w Libawie. Chodzi tu o krążownik pancerny „Kilrow” i dwa okręty niszczycielskie. Przy holowaniu do portu libawskiego sowieckie okręty oddały salut armatni łotewskiemu okrętowi wojennemu „Virsaitsis”, znajdującemu się w porcie. „Virsaitsis” oddał również pozdrowienie statkom sowieckim.

#### Świat o mowie ministra Goebbelsa

Prasa całego świata poświęciła baczność uwagę mowie ministra Goebbelsa i szczegółowo została ona na łamach wszystkich pism omówiona.

Poniedziałkowa prasa holenderska komentuje mowę dra Goebbelsa jako jasne sprzecyzowanie oskarżenia pod adresem Anglii. Gazety artykuły swoje opatrzy-

ły tytułami: „Churchill stał się niebezpieczeństwem Europy”, „Kto jest sprawcą zatopienia „Athenii””, „Das Allgemeine Handelsblad” w artykule swoim wyraźnie oświadcza, że „Athenia” została zatopiona na rozkaz Churchilla.

W dziennikach belgijskich bardzo szeroko omawia się mowę dra Goebbelsa.



Z niemieckiego Poznania.

Minister Rzeszy Dr. Frank, Szef Zarządu Cywilnego przy Dowództwie Armii na Wschodzie i Dr. Seyss-Inquart odwiedzili w ostatnich dniach Poznania. — Ilustracja nasza przedstawia obu ministrów przed hotelem „Metropol” w Poznaniu.





# Des Grossen Friedrich Beispiel

## Die Grösse der Gefahr zeugt für den Mut der Politik.

„Wenn irgend jemand aber meint, dass wir vielleicht einer schweren Zeit entgegengehen, so möchte ich bitten zu bedenken, dass ein Preussenkönig mit einem lächerlich kleinen Staat einer der grössten Koalitionen gegenüberstand und in drei Kämpfen am Ende doch erfolgreich bestand, weil er jenes gläubige starke Herz besass, das auch wir in dieser Zeit benötigen.“

Adolf Hitler vor dem Deutschen Reichstag am 1. September 1939.

Unter All den Erinnerungstücken an grosse Deutsche und ihre Taten, die das Berliner Zeughaus birgt, findet sich ein besonders kostbares: die Uniform Friedrichs des Grossen. Der Dreispitz, die Reithose, der schlichte blaue Rock — Jahrzehnte, ja anderthalb Jahrhunderte schon ist der, der sie trug, dahingegangen. Und dennoch haben diese wenigen Uniformstücke einen eigenartigen Reiz, dennoch sind sie von einem eigenartigen Fluidum umgeben. Sie lassen die schmale Gestalt ahnen, die sie einst trug. Sie deuten auf einen kleinen, schmählichen Mann und sie deuten auf einen König, dessen einziger königlicher Schmuck die Schlichtheit war, und jener Ordensstern, der das friderizianische Motto trägt: „Sum cuique“ — Jedem das Seine.

Jedem das Seine. Diese Parole, die zugleich auch die Parole des deutschen Sozialismus ist, wurde von Friedrich II., dem die Geschichte den Beinamen der Grosse gab, in Leben und Wirklichkeit verwandelt. Nach dem Motto „Jedem das Seine zu geben“, hat Friedrich seit seinem Regierungsantritt im Jahre 1740 den von seinem Vater für künftige grosse Leistung aus beste vorbereiteten Staat geleitet. Er selbst hat sich den ersten Diener seines Staates nennen können. Und kein Jahr und keinen Tag während seiner 46-jährigen Regierungstätigkeit ist er dieser selbstgesetzten Aufgabe untreu gewesen.

Um Friedrich II. sind, wie um alle Grossen der Geschichte, viel Erzählungen gedichtet worden. Wir wissen von ihm aus den mannigfachen Anekdoten, aus Romanen, aus Schauspielen, auch aus dem Film. Ja, die ihm zugeschriebene Weise des Hohenfriedberger Marsches ist beinahe zu einem Symbol deutschen Soldatentums, deutschen Heldennutts und deutscher Tapferkeit geworden.

„Doch weniger bekannt als der Glanz der friderizianischen Friedens- und Waffentaten ist die ungeheure Energie und die zügellose Zuversicht, mit der dieser Ruhm und für die deutsche Geschichte entscheidende Grösse des preussischen Staates errungen wurde.“

Das Brandenburg-Preussen, dessen Geschichte Friedrich II. zu leiten hatte, war ein armer und in Europa auch noch ein verhältnismässig kleiner Staat. Man hat an der Seine und anderwärts gern und viel über den „Marquis von Brandenburg“ gespöttelt, über jenen Marquis, der sich restlos mähte um sein kleines Land, der sich um jede Einzelheit der Zivilverwaltung und des Heeres kümmerte. Doch seine zahlreichen Gegner haben den Spott wehneln gelernt, als sie merkten, wie im systematischen Aufbau dieser Staat mehr und mehr erstarke und so zugleich auch immer mehr in die Lage versetzt wurde, die Anforderungen auf sein Lebensrecht und seinen Lebensraum mit aller Kraft und Energie zu vertreten.

Auch das ist eine alte Weisheit der Geschichte, dass Neid und Hass sich an die Spuren der Tüchtigen heften. Nach den Erfolgen der innoren Aufbauarbeit, nach dem Sichtbarwerden der entscheidenden Erfolge der schlesischen Kriege, die Friedrich zu führen gezwungen worden war, begann eine Einkreisung des brandenburgisch-preussischen Staates gerade in dem Augenblick, da die Bürger dieses Staates in die Lage versetzt waren, nun nach den

grossen allgemeinen Anstrengungen auch im Innern und in dem Bereich ihrer verschiedenen Sonderinteressen zu wirken. Die feindliche Habgier und die Angst, beiseite gedrängt zu werden, zogen Hand in Hand und schlossen einen immer dichter werdenden Ring um das Land des Weissen von Potsdam. Aller Friedenswille, den Friedrich immer und immer wieder beklundet hatte, und von dem er selbst als der Mann des Geistes ganz besonders be-

herrcht war, war machtlos gegenüber dieser systematischen Hetze. Die drohende Gewalt konnte nur durch Gewalt beantwortet werden. Gegenüber einer fast völligen Einkreisung im Norden, Osten, Süden und zum Teil auch im Westen war Friedrich genötigt, zu handeln, wenn er den Bestand seines Staates gewahrt und gesichert wissen wollte. Am 28. August 1756 begann der Marsch gegen die Umzingelung, der zunächst nach Sachsen führte. Dieses Datum ist zugleich auch der Beginn jenes Krieges, der Preussen sieben Jahre lang hindurch durch alle Höhen und Tiefen führte; denn es war ein Kampf um die reine Existenz. Es war ein Kampf, dessen Schlachtfeld überall war, und dessen feste Verteidigungslinie man nirgends finden konnte. Der preussische Staat war in diesen Jahren tatsächlich auf den König und sein Heer gestellt; wo diese standen, da stand auch Preussen. — Denn wir dürfen nicht vergessen, dass im Verlauf der Kampfhandlungen weite Strecken des Landes von dem Feind verühtet und besetzt wurden. Ja, dass zeitweise selbst die Hauptstadt bedroht war. Und neben den glänzenden Siegen, die das strategische Genie gegen die feindliche Übermacht ertocht, standen unvermeidliche Niederlagen, die angesichts der politischen und militärischen Situation kommen mussten. Nach Hochkirch, Kunersdorf und Landshut gab es für Preussen immer nur die Parole des Dennoch. Es galt, dennoch durchzuhalten um jeden Preis. Die Gemeinschaft zwischen dem König und seinen Soldaten war unzertrennlich. Und dieses Beieinanderhalten trotz aller Schicksalsschläge hat über die schwerste Notzeit des Siebenjährigen Krieges denn auch wirklich hinweggeholfen. Sie haben gemeinsam Hunger und Elend getragen, sie haben sich nicht stören lassen von Finanznöten und Wirtschaftssorgen, sie hatten immer nur das eine Ziel: Die Behauptung ihres Rechts, die Erhaltung ihrer Freiheit.

Als im Jahre 1763 der Friede von Hubertusburg dem Krieg endlich ein Ende setzte, war damit zugleich die Bestätigung der Grossmacht Preussen erreicht. Der „Marquis von Brandenburg“ hatte sich mit allen Mitteln der Kriegskunst gegen eine Welt von Feinden behauptet. Der schwere Krieg, der gewiss viel Not und Elend gebracht hatte, war nicht umsonst gewesen. In friedlichem Aufbau konnte jetzt wieder die Grundlage zu einer gesunden und kräftigen Staatsordnung gelegt werden. Die Friedenstätigkeit Friedrichs II. wurde nun von niemandem mehr ernsthaft gestört. Die Entwässerung des Warthebruches, der Bau des Bromberger Kanals, die Errichtung von über 1000 neuen Dörfern in Ost- und Westpreussen und in Schlesien, die Ansiedlung mehrerer hunderttausend Kolonisten in diesen Teilen seines Landes sind nur ein kleines Beispiel für die zielbewusste Aufbauarbeit des Preussenkönigs.

Uns aber bleibt die Erinnerung an einen Mann und sein Beispiel, der sich durch nichts niederrigen liess, der in einer Front mit seinen Soldaten und seinem Volk alle Schrecken und alle Kämpfe bestand und so das Seine beitrug zu dem grossen Bau der deutschen Geschichte. Kurt Fervers.

## Der Führer stiftete das Kriegsverdienstkreuz

Um Verdienste im Feldzug gegen Polen auszeichnen zu können, die mit dem Eisernen Kreuz nicht bedacht werden können, stiftete der Führer das Kriegsverdienstkreuz. Es wird in zwei Klassen, in Bronze und Silber, verliehen.

### Ribbentrop sprach in Danzig

Reichsaussenminister v. Ribbentrop sprach auf einer Grosskundgebung in Danzig und rechnete ab mit England, das durch Chamberlain die Friedenshand des Führers zurückgestossen ha-

be. Deutschland werde weiter kämpfen und nicht eher ruhen, bis alle Garantien gegeben sind, dass sich Angriffe gegen den Bestand des Deutschen Reiches nicht mehr wiederholen können.

### v. Brauchitsch an der Westfront

Der Oberbefehlshaber des Heeres, Generaloberst v. Brauchitsch, wollte gestern bei den Truppen an der Westfront und sprach den bei den bisherigen Kämpfen eingesetzten Formationen Dank und Anerkennung für ihr tapferes Verhalten aus.

## Lettlands Stellung in Osteuropa

### AUSSENMINISTER MUNTERS FORDERT VERSTÄRKTEN HANDEL MIT DEUTSCHLAND

Der lettische Aussenminister Munters kam auf einer Tagung sämtlicher Wirtschaftskammern Lettlands auf die internationale Lage zu sprechen. Er wies darauf hin, dass der Krieg auch die neutralen Staaten immer stärker in Mitteleidenschaft ziehe. Lettlands aussenpolitische Lage habe sich grundlegend verändert: Polen sei als Faktor ausgeschlossen. Nur noch zwei Grossmächte, Deutschland und die Sowjetunion, bestimmten die Lage Osteuropas. Dabei habe sich das gegenseitige Verhältnis dieser Grossmächte grundlegend im Sinne einer freundschaftlichen Zusammenarbeit verändert. Wie aus der letzten Rede des deutschen Reichskanzlers hervorgegangen sei, habe Deutschland in den baltischen Staaten nur noch wirtschaftliche Interessen, das bedeute, dass die politischen Interessen Deutschlands an der nordöstlichen Grenze aufhörten.

Dann behandelte der Aussenminister den lettisch-sowjetischen Beistandspakt. Dieser Vertrag sei etwas völlig Neues. Denn er sei ein Vertrag zwischen zwei Staaten von ganz verschiedenen Kräfteverhältnissen und verschiedener Ideologischer Struktur. Aussenminister Munters setzte sich dann mit den Kri-

tikern am Beistandspakt auseinander. Die Verhandlungen hätten gezeigt, dass der Sowjetunion die Sicherheit der ihr benachbarten Baltischen Staaten nicht gleichgültig sei.

Der Krieg, so fuhr Munters fort, sei für alle schwer und unarmherzig. Er werde nicht nur mit der Waffe, sondern auch auf wirtschaftlichem Gebiet geführt. Durch das Bannwarenverzeichnis der kriegführenden Mächte seien mittelbar auch die neutralen Staaten schwer betroffen. Die grösste Bedeutung im lettischen Aussenhandel hätten Deutschland und die Sowjetunion. — Deutschland sei schon immer der Versorger Lettlands auf verschiedenen Gebieten, darunter dem der Maschinen, Chemikalien und anderen gewesen, und von der Sowjetunion erhalte Lettland verschiedene Rohstoffe, so Petroleum und Benzin. Dem Handel Lettlands mit diesen beiden Grossmächten müsse grösste Aufmerksamkeit zugewandt werden. Wenn es Lettland gelinge, mit diesen beiden Grossmächten erfolgreich Handel zu treiben und von ihnen Waren zu erhalten, die Lettland brauche, so könne man hoffen, die schweren Zeiten zu überwinden.

## ABMARSCH

### Eine Erinnerung an die Uebergabe Warschau.

Es ist ganz anders als man es gewohnt war. Eine tiefe Stille ruht über dem Kampfgelände um die Festung Warschau. Kein Abschuss bellt über den erstürmten Dörfern, keine Granate zischt mehr über die Köpfe, kein Maschinengewehr rattert seinen Streifen ab, keine Kolonne jagt mit Munition oder Ablösung über die Strassen.

Das alles ist nun vorbei. An den Strassenkreuzungen dicht vor der Festung stehen deutsche. Posten mitten auf dem Damm. In Wlochy, einer Stadt die schon in dem modernen mehrstöckigen Häuserbau Vorortcharakter verrät, und über die seit langem die deutsche Artillerie hinweggeschossen, spielt die Regimentsmusik auf dem Hof eines Häuserblocks, und rings herum haben sich die dort einquartierten Truppen zu frontkriegswidrigen Schwärmen gesammelt. Am Ausgang des Ortes sind viele Infanteriegelehdewagen aufzufahren, die später die Gefangenenzüge begleiten sollen. An abendlichen Himmel schimmert noch ein rosa Schein in den Wolken der

von den schwelenden Brandstellen des Bombardements herrührt. Gleich hinter Wlochy, wenn man zum Vorort Wola fahren will, beginnt der Kranz der Kampfpfingeln; Gräben und Einschlagtrichter haben das Feld zu beiden Seiten der Strasse tief zerfurcht. Die Strasse selbst sperrt zwischen Gemäuertrümmern noch eine Verteidigungslinie der Polen, eine Barrikade aus Bäumen und Wagen, dahinter ein ganz tiefer Graben, der unbesetzt uns jetzt ruhig hereinkommen lässt.

Den ganzen Tag schon sind kleine Abteilungen der Besatzungstruppen, die nach der Waffenstreckung nun die Festung Warschau verlassen, durch Wlochy zum Sammelplatz in Prustkow hindurchgezogen. Jetzt, als es ganz dunkel geworden ist, hört man von Norden her ununterbrochen Marschschritt und Räderrollen. Es kommt eine grosse Truppeneinheit der Polen, in Stärke von etwa 20 000 Mann. Gleich bei der Spitze fällt uns etwas auf. Das sind nicht die abgekämpften, demoralisierten Soldaten der Weichseldivisionen, die wir bei Sanniki und Lovicz sahen. Sie gehen stramm und aufrecht im Geschwindschritt an uns vorbei, jede Kolonne geführt von den eigenen Offizieren und in bester Marschordnung, neues Koppelzeug um die Lenden und an der Seite den unent-

behrlichen Brotbeutel. Mancher trägt um Kopf oder Arm noch den frischen Verband der letzten Wehr. Jeder Kolonne folgen einige polnische Militärautos — so etwas kannten wir bisher überhaupt noch nicht — und die üblichen Bagagewagen mit den Panjeperden. Unsere Begleitposten sind nur spärlich zugeteilt. An der Seite fahren Krafräder mit hellen Scheinwerfern vorüber und warten dann wieder an einem Feldweg. Dazwischen sichern einige Kübelwagen oder auch Panzerspähwagen mit Schweinwerfern.

Aber im Grund ist nichts mehr zu besorgen. Die polnischen Soldaten haben den nutzlosen Krieg gründlich satt. Sie haben aus dem ganzen Lande in der Hauptstadt ihrer Militärflicht genügt oder sind dahin bei der Mobilisierung eingezogen worden. Als es ihrer Heimat unter deutschen Schutz nicht schlecht ging,trieb es sie nach Hause. In Warschau gab es zuletzt, wie sie erzählten, weder Licht noch Wasser noch Brot. Und dabei setzte das deutsche Artilleriefeuere ihnen über zu. Es ist ihnen jetzt leichter ums Herz. Da der ungleiche Kampf beendet ist. Sie können hocherbobenen Hauptes in die Internierungslager gehen. Sie haben sich zäh gehalten! Von dort wird bald ihr Weg, der Weg zu ihrer Familie, frei werden.

## Anbietung von Devisen!

Wir machen ausdrücklich auf die gestern in unserer Zeitung erschienene Bekanntmachung der Hauptverwaltung der Reichskreditkassen, Lodsche, über die Anbietung von Devisen aufmerksam. Danach sind auf Grund der im Verordnungsblatt für die besetzten Gebiete in Polen veröffentlichten Devisenordnung vom 7. Oktober 1939 die im besetzten Gebiet (ausgenommen Ost-Obererschlesien) ansässigen Inländer (natürliche und juristische Personen) verpflichtet, die ihnen gehörenden Devisen einer Reichskreditkasse unmittelbar oder durch Vermittlung einer Devisenbank bis zum 31. Oktober 1939 zum Verkauf anzubieten. Soweit es sich um Forderungen handelt, erstreckt sich die Anbieterfrist bis zum 30. November 1939. Wegen der Einzelheiten verweisen wir auf die Bekanntmachung. Devisenbanken sind u. a. die Kreisparkassen in Tschentochau und die Kreisparkasse in Radomsk. Anbietersvordrucke sind bei der Reichskreditkasse in Tschentochau sowie bei den genannten Devisenbanken zu haben.

New York. — Ausser der Rooseveltischen Anordnung, allen ausländischen U-Booten das Anlaufen der Häfen der USA zu verweigern, geht jetzt dem Senat eine neue Vorlage des Präsidenten zu, wonach alle amerikanischen Schiffe verboten werden soll, den Atlantischen Ozean und das Mittelmeer zu befahren. Dadurch soll die Beförderung von Kriegsgut auf amerikanischen Schiffen verhindert werden.

